KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 28 Grudnia **N^{ro} 102.** Roku 1842.



PROŚBA o ROZWIĄZANIE KILKU ZAPYTAŃ w PRZEDMIOCIE DOTYCZĄCYM GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO, a w SZCZEGÓLNOŚCI ROLNICTWA.

Wiedząc o ile nawóz jest rzeczą dla rolnika ważną łatwo wnosić mogę, że nawet najobojętniejszy gospodarz radby ilość i dobroć dotąd otrzymywanego nawozu podwoić. Czyliby więc tego celu w znacznéj części osiągnąć nie można, li za pomocą stósownego urządzenia budynku obory? to jest właśnie głównem mojém zadaniém, które rozwinąć i dostatecznie objaśnić pragnę.

Zanim jednak do tego przedmiotu bliżéj przystąpię, nadmienić mi wypada, że uważając odchody bydlęce, jako materję złożoną z dwóch głównie różniących się części, to jest, z massy stałéj i materji płynnéj, przeto właśnie przez odłączenie tychże dwóch różnych ciał, zamierzam nadewszystko korzystać z części płynnych, jako w roślinne pożywienie najbardziéj obfitujących, a z których wszakże, w ogólności biorąc, dotychczas należycie jeszcze niekorzystano; zwykle bowiem uryna bydlęca, albo po większéj części rynsztokami bezkorzystnie odpływa, albo w saméj oborze, lub obok niéj, w ziemię wsiąka, albo też wraz z najważniejszemi cząstkami amoniacalnemi, w powietrzu bezużytecznie się ulatnia. W prawdzie korzystanie z saméj uryny bydlęcéj, pod względem nawozu uważanéj, przedstawia już w samem użyciu onéj rozmaite trudności; ponieważ jako ciecz, wymaga znacznych zbiorników czyli rozerwoarów, rur, rynien i innych tym podobnych przedmiotów, których użycie i utrzymanie, zwłaszcza na wsi, nietylko że jest zbyt utrudnione i skomplikowane, ale zarazem i nieco kosztowne. Zdaje mi się nawet, że trudności te są po większéj części istotną przyczyną, iż w kraju naszym, dotąd niekorzystano jeszcze należycie z tak ważnéj substancji, jaką jest pod względem nawozu, ciecz odchodząca z obór. Sądzę więc, iż uryna bydlęca, gdy już stałe odchody zwierzęce opłucze i podściełkę pod krowami będącą dostatecznie przemoczy i nasyci, następnie, sprowadzona do rozerwoaru stósownie urządzonego, i zawierającego materje zdolne do łatwego przyjęcia w siebie wszelkiéj soli będącéj w cieczy, wtedy ciecz czyli uryna ta, powinnaby być jeszcze zdolną do znacznego pomnożenia dotychczas otrzymanéj massy nawozu, a to tak pod względem skuteczności, jak równie i co do objętości onego.

Mam zamiar postawić nową oborę na sto krów, zaś przy téj okoliczności, radbym o ile można korzystać z nawozu, którego pomnożenie, tak co do massy jako i dobroci, jest głównym moim celem. Niewchodząc więc w szczegóły wewnętrznego składu i urządzenia saméj obory, albowiem okoliczność ta, pod względem pomnożenia ilości i dobroci nawozu, byłaby tutaj rzeczą zupełnie obojętną, przeto powiem tylko, że obora ta, ma być budynkiem w czworobok podłużny, mający przeszło 100 łokci długości, i około 21 łokci szerokości, ma też być podzieloną na oddziały w poprzecz zabudowania; w każdym takim oddziale stać będą krowy dwoma rzędami, odwrócone, to jest tyłami do siebie. Samo przez się ma się rozumieć, że od każdego takiego oddziału, będą osobne drzwi do wnijścia, i takowe tylko w jednéj podłużnéj ścianie budynku znajdować się muszą; przeto bok ten, czyli ściana mająca drzwi, będzie przedstawiała zabudowanie o dolnem piętrze; albowiem poziom zewnętrznego gruntu, właśnie tam gdzie drzwi do obory mają być umieszczone, będzie w równéj wysokości, czyli w równowadze z podłogą obory.

W celu zaś otrzymania nierównie większéj ilości i dobroci nawozu, aniżeli go dotąd otrzymać zdołano, zamierzam urządzić pod całą przestrzenią obory, miejsce próżne, na trzy łokcie wysokie, któreby właściwie na zbiór cieczy i pomnożenie nawozu służyło; zaś do należytego zrozumienia téj okoliczności, winienem następujące objaśnienie udzielić.

Wystawmy sobie dwa różne obok siebie będące poziomy gruntu, jeden położony nad drugim o trzy łokcie wyżéj, tak że przez spadzistość ziemi tworzącéj pagórek obie te powierzchnie gruntu są pochyłością z sobą połączone. Na niższym poziomie gruntu, wzdłuż pagórka, czyli pochyłości, zakładam fundamenta obory w taki spo-

sób, że dwa poprzeczne boki zabudowania, i jeden bok podłużny, wznoszą się na trzy łokcie wysokości nad poziom gruntu niższego; zaś drugi bok podłużny, równie do tejże samej trzechłokciowéj wysokości wzniesionym będzie, z tą jednak różnicą, że bezpośrednio przytyka zewnętrzną płaszczyzną swéj ściany, do ziemi pagórka umyślnie pionowo sciętego. Tym sposobem, wszystkie 4 murowane ściany, o trzy łokcie nad niższy poziom wzniesione, zrownają się z poziomem gruntu wyższego. Nadmienić tu należy, że w dwóch poprzecznych murach, nad niższy poziom wyprowadzonych, w samym środku ścian, urządzam dwie bramy czyli otwory, naprzeciw siebie leżące.

Na tak wyprowadzonych murach, stawiam dopiero właściwą oborę, do któréj wchody, czyli drzwi, jakto już wyżéj powiedziano, znajdują się tylko w jednéj scianie podłużnéj, która nad poziom wyższego gruntu się wznosi, tak, że legary i podłoga obory, będąc w równi z wyższym poziomem, tworzą zarazem polap z belkami nad miejscem próżnem, pod całą oborą na niższym gruncie znajdującém się; a do którego to miejsca, tylko z niższego poziomu, dwiema bramami tamże umyślnie zrobionemi wnijść, lub wozem wjechać można.

Niższe to miejsze, środkiem wzdłuż od bramy do bramy, dla dogodnego przejazdu, należycie wybrukowane, a po obydwóch bokach, także wzdłuż budowy, dobrze wypaloną cegłą, na wodotrwałe wapno wyłożone, ma posłużyć na zbiór części płynnych, pochodzących z gnojów obory nad temże miejscem zbudowanéj; zaś płynne te części, będą spływały przez umyślnie na to urządzone ścieki i otwory w podłodze. Cała więc dolna ta część obory, ma być grubą sieczką, lub krótką słomą w miarę potrzeby zaścielana, tak, aby uryną bydlęcą i płynnemi oleistemi częściami należycie przesiąkała, a tem samem dobroć oraz ilość gnoju, tworzącego się w górnéj oborze znacznie pomnażać mogła. Wszakże dla należytego przerobienia i pomięszania słomy lub sieczki, z ową cieczą do dolnéj części budynku spływającą, możnaby czasami bydło lub świnie, przez całą długość tego rezerwoaru gnoju przepędzać. Słoma lub sieczka, dostatecznie płynami nasiąkła i przemacerowana, może być z łatwością dwiema bramami na niższym poziomie będącemi, z pod obory wprost na przeznaczone miejsce wywożoną; zaś gnój z właściwéj obory, przez drzwi na górny poziom wychodzące, składanoby jak zwykle na kupy, gdzie także pozostawałby pod jakimkolwiek przykryciem, aż do następnego użycia.

Z powyższego opisu wystawimy sobie, że obora ta, patrząc ze strony wyższego poziomu, byłaby zabudowaniem tylko o dolnem piętrze; gdy przeciwnie, ze strony poziomu niższego gruntu, przedstawiałaby się w kształcie zabudowania o piątrze, albo przynajmniéj tak, jak się przedstawia budynek wystawiony na trzech-łokciowem podmurowaniu.

Może niejeden z łaskawych czytelników zechce poczynić różne uwagi lub wnioski, mianowicie pod względem konstrukcji podobnego zabudowania; zwłaszcza, może zachodzić niejaka wątpliwość co do urządzenia podłogi w saméj oborze, tembardziéj, że podłoga ta, jak widziemy, byłaby zarazem pułapem części dolnéj, przeto już z tego powodu mogłyby się przedstawić różne niedogodności, tudzież obawa, aby dolna część zabudowania jako próżna, nie przyczyniała się do zbytniego oziębienia saméj obory; lecz na wszystkie takie i tym podobne uwagi, teraz tylko po krótce odpowiem, iż pod względem technicznym, co do konstrukcji opisanéj budowy, przekonany jestem, że wszelkie tego rodzaju obawy i trudności, z łatwością i bardzo prostemi sposobami usunąć się dadzą tak, aby zabudowanie to, pod względem trwałości, mocy, wygody i zdrowia bydląt, nic do życzenia niepozostawiało. Wreszcie, przypuściwszy nieco odmienne położenie, dwóch powyżéj opisanych poziomów, i zmieniając stósownie do tego sam kształt projektowanéj obory, to jest, w miejsce urządzenia rezerwoaru pod samą oborą, umieszczając go wzdłuż obok po jednéj stronie zabudowania, zawsze jednak nieco niżéj od podłogi obory, tudzież koniecznie pod przykryciem ku ziemi spuszczonego półdasza, wtedy z równą łatwością dojdziemy do zamierzonego celu; albowiem i przez tę zmianę, utworzemy dostateczne miejsce na zbiór pomnażanego nawozu, już nie pod, lecz wzdłuż obok zabudowania obory; a wszakże zmiana taka pod względem kosztu wystawienia budowy, na ten lub ów sposób, prawie żadnéj różnicy za sobą niepociąga.

Teraz więc przystąpię do nieró wnie ważniejszego przedmiotu, aniżeli jest konstrukcja saméj budowy obory, albowiem chcę mówić o rzeczy, którą właściwie tylko światły, uczony, rzecz zgłębiający, słowem praktyczny i doświadczony chemik i zarazem rolnik, należycie ocenić i objaśnić zdoła; przeto takichto znawców niniejszem uprzejmie proszę, aby na następujące zapytania, łaskawie odpowiedzieć mi raczyli:

1) Ile w ogólności, i w czém właściwie, zyskanoby na dobroci oraz ilości czyli objętości massy nawozu, gdyby w sposób powyżéj opisany, otrzymywano nawóz dwojakiego rodzaju? a mianowicie:

a) Nawóz, zawierający materję stałą, pomięszaną z podściełką uryną bydlęcą nasyconą, i tylko z właściwéj górnéj obory pochodzący, tudzież;

b) Nawóz, utworzony z cieczy pochodzącéj z obory, a z długą sieczką lub też z krótką słomą zmięszanéj.

Wszakże przy tém nie należy z uwagi spuszczać, że najważniejsza substancja płynna, z dotychczasowych zwyczajnych obór pochodząca, po większéj części, albo w ziemię bezużytecznie wsiąka, albo też w powietrze się ulatnia.

2) Ile gnoju po 100 krowach, z górnéj czyli z właściwéj obory, a ile z dolnéj części tegoż zabudowania cieczą przesiąkłego nawozu, otrzymaćby można rocznie? przypuszczając, że bydło, przy dobréj zwyczajnéj paszy, przez cały rok na oborze stać będzie; tudzież, że sieczka lub słoma, do cieczy w dolną część zabudowania spływającéj, w miarę potrzeby i w dostatecznéj ilości dodawaną i z płynem należycie mięszaną będzie.

3) Jaka będzie różnica, pod względem dobroci i objętości massy, między nawozem z dolnéj, a nawozem pochodzącym z górnéj części obory?

4) Jaka może być różnica, między całą ilością i jakością massy dwojakiego tego nawozu, z projektowanéj obory pochodzić mogącego, a nawozem dotychczas

otrzymywanym z obory zwyczajnéj, równie sto krów mieszczącéj?

5) Czyli, i w jakim stósunku, spodziewane zyski, z powiększenia massy i dobroci nawozu pochodzić mogące, zdołają pokryć koszt potrzebny na wystawienie powyżéj opisanéj obory? nadmieniając, że koszt projektowanéj obory, technicznie obliczony, powiększy się prawie o czwartą część, nad koszt wystawienia obory w sposób dotychczasowy zwyczajny; i nakoniec:

6) Jaki skutek wywiera uryna bydlęca na wapno zwyczajne, a jaki na wapno hydrauliczne, jeżeli działanie onéj będzie ciągłe czyli nieustające? Wiadomo bowiem, że na cegłę dobrze wypaloną, szmelcowana zwaną, uryna nie wywiera żadnego niepomyślnego wpływu pod względem mocy i trwałości cegły.

Kto więc zechce na powyższe zapytania odpowiedzieć, niech raczy uwagi swoje w téj mierze, do Redakcji Gazety Warszawskiéj nadesłać; albowiem być może, iż okoliczność ta, należycie i bez uprzedzenia rozebrana, wyjaśnić zdoła w praktyce nie jedną pozostającą wątpliwość pod względem skuteczności nawozów; nadto, podać ona może sposobność, dla dalszych ulepszeń, a tem samem i przyczynić się do większego wzniesienia rolnictwa.

Warszawa d. 1 Grudnia 1842 roku. A. S.

ZBIÓR WYRACHOWAŃ DLA UŻYTKU LEŚNEGO PRZEZ P. HENKE.

Pan Henke biórowy leśny urzędnik Kommissji Skarbu podaje podług Kurjera Warszawskiego Nr. 308 b. r. powyższe dzieło dla użytku, wyższym i niższym urzędnikom leśnym, Budowniczym i Inżynierom, zgoła wszystkim tym którzy drzewo lub lasy kupują lub sprzedają; nabyć je można w jego mieszkaniu przy ulicy Leszno Nr. 682 za r. s. 1 k. 50, czyli (zł. 10.)

Dzieło to zawiera tablice pomocnicze różnych przedmiotów gospodarstwa leśnego, które p. Henke wprawdzie nie z własnych spostrzeżeń praktycznych obrachował lecz wyjąwszy z dzieł innych wydrukować kazał. Łatwy to jest bezwątpienia sposób pisania, ale można by się przynajmniéj spodziewać systematycznego porządku przedmiotów zamieszczonych w podobnéj pracy i jasnego wykładu o sposobie użycia takich tablic, lecz nietylko, że na tych przymiotach owemu dziełu zupełnie zbywa, ale p. Henke nadto pozwolił sobie przetworzyć i pokaleczyć najlepsze oryginały w błędném mniemaniu, poprawienia ich stósownie do potrzeb czasu i własnych doświadczeń!

Ponieważ tablice następują po sobie w największem nieładzie, ustawiemy je przy ich przeglądzie w takie rubryki, do których właściwie należą.

I. Tablice dla nauki o uprawie lasów.

1. Tablice okazujące ilość potrzebnego nasienia drzew lesnych do obsiania 1 morgi . . . str. 191—193.
2. Tablice okazujące potrzebną ilość sadzonek na 1 mordze . . . . — 195—197.

Wyjęte z dzieła o uprawie lasów przez Kottę, mogące mieć swą wartość tylko obok objaśniającego właściwego textu, którego tu niema wcale.

II. Tablice dla nauki o oszacowaniu lasów.

1. Tablice okazujące kubiczne obrachowanie massy drzewa w stanie kloca ściętego . . . . str. 1— 83.
4. Tablice okazujące kubiczne obrachowanie massy drzewa stojącego . . . — 85—105.
5. Tablice do obrachowania massy drzewa w sążniach opałowych. . . . . . — 103—105.

Wpierwotnym ich stanie tablice te ułożył Nadradca leśny Księstwa Wajmarskiego, p. König, któremu w tem należy się największa zasługa, że za ich pomocą rozwiązał zadanie trudne, przedstawienia oku taxatora wszystkich lokalnych modulacji rostu drzewa, które od klimatu i ziemi zależą, a to w sposób taki, że tablice jego można zastosować do każdego drzewostanu we wszystkich krajach Europy. Dla tego też w roku 1820 zredukowane i przerobione za rozkazem Ministra Skarbu, przez Nadleśnego Naczelnego, Barona Brünken i professora Geodezji przy Uniwersytecie Alexandryjskim p. Kolberga, wyszły z druku dla użytku polskiéj służby leśnéj.

P. Henke chcący lepiéj znać się na rzeczy, niedość że pokaleczył wedle swego zwyczaju wspomnione tablice, ale wypuścił nawet tablice o dochodzie całych drzewostanów jako wątpliwe, domieściwszy natomiast:

6. Tablice doświadczeń o dochodzie całych drzewostanów przez Kottę . . . . str. 107—119.
7. Tablice przez p. Hartig . . . . . . — 121—167.

z których pierwsze dają się tylko w Saxonji, drugie zaś tylko w Prussiech zastosować.

III. Tablice dla nauki technologji leśnéj.

8. Tablice kubicznéj miąszości drzewa do ostrego obrobionego kantu . . . . str. 173—177.
9. Tablice okazujące potrzebną średnicę drzewa okrągłego do wyrobienia na kant ostry . . . . — 179—182.
10. Tablica okazująca ilość tarcic, bali, i łat, jaką z jednego kloca wytrzeć można . . . . — 183—187.
11. Tablice okazujące ilość kloców, potrzebną do wytarcia na tarcice lub bale dla pokrycia niemi powierzchni jednego łokcia kwadr: . . . . . — 185—189.

Niemiecka literatura obfituje w mnóstwo podobnych, raczéj dla tracza, cieśli, budowniczego ułożonych, ale nie gospodarza leśnego tyczących się tablic, a między któremi najkompletniejsze Segondata (Hamburg 1791.)

P. Henke niewspomina z którego dzieła wyjął swoje tablice i udziela je nam prócz tego jeszcze tak skrócone, że i dla prostego nawet cieśli żadnéj niemają wartości, a cóż dopiero dla Budowniczego i Inżeniera.

IV. Tablice dla nauki o użytkowaniu lasów.

12. Tablice ciężkości drzewa . . . . str. 198—203.
13. Tablice do wynalezienia objętości stosów węglarskich . . . . — 205—215.

Pierwsze wyjęte z dzieła: Versuche für Forstwirthschaftliche Zwecke von Pernitsch. (Lipsk 1842); drugie obliczył Baron Bürken na paraboloid stosu; obrachowanie to w Sylwanie wraz z rozprawą o węglarstwie w stosach

znaleść można już drukowane. P. Henke, przepomniawszy przy tem tablice o powierzchni stosu, których znajomość do oszacowania potrzeb na pokrycie onego, bardzo często bywa użyteczną, utrzymuje iż obrachowanie kubiczności stosu w rzadkich tylko przypadkach jest potrzebne jedynie, że to jest zupełnie błędne mniemanie, bo węglarstwo dobre nigdy bez podobnéj kontrolli być niemoże.

14. Tablice okazujące teraźniejszą wartość jedności jednorazowego dochodu, po jakimkolwiek przeciągu czasu . . . . . str. 217—236.
15. Tablice okazujące teraźniejszą wartość jedności pojedynczego dochodu — 237—245.
16. Tablice okazujące teraźniejszą wartość jedności stałego dochodu w przyszłości mającego wziąść początek . . . — 247—256.
17. Tablice okazujące teraźniejszą wartość jedności dochodu który zaraz wpływać zaczyna, ale w przyszłości ustaje . — 257—266.

Tablice te ułożone przez Kottę Królewsko-Saskiego radcę, mające na celu ułatwić przy ocenianiu lasów obrachowanie procentu od procentów, znajdują się także wydrukowane w Sylwanie, przy innéj rozprawie Barona Brünken o ocenianiu lasów.

Bez dokładnego wykładu zasad ocenienia lasów, te tablice nie są wcale użyteczne, lecz niezrozumiałe i jako oddzielna wiadomość na nic się przydać niemogą.

Nadto w tablicach Kotty, a to dla przyczyn bardzo ważnych, znajduje się między prostym procentem, a między procentem od procentu, pośredni jeszcze procent który pan Henke za niepotrzebny osądziwszy, zupełnie wypuścił.

DODATEK.

Porównanie miar i wag rossyjskich, pruskich, austryjackich, saskich, francuzkich i angiels. str. 267—312.

Autorem ich jest Królewsko-Saski Konduktor leśny Rudorf, który je do nauki uprawy lasów przez Kottę, zapisawszy tamże na właściwém miejscu domieścił; bo Kotta słusznie mógł utrzymywać, że dla całéj pisze Europy. Wątpliwą zaś rzeczą czy Tablic p. Henkiego gdzie indziéj zechce kto użyć; nadto posiadamy niezbyt dawno nowo wyszłe klassyczne i urzędowe dzieło o miarach i wagach wydane przez syna zaszczytnie znanego Professora Kolberga, przez co owe porównanie p. Henke zupełnie stało się zbytecznem.

Po powyższym przedstawieniu dzieła p. Henke, ustęp który znajdujemy w jego przedmowie, wcale szczególnym nam się wydaje: »Nadto czas i nowe doświadczenia wskazały potrzebę przerobienia i uzupełnienia ich nowemi wyrachowaniami w rozleglejszym widoku, nietylko na użytek leśniczym i rządcom lasów, lecz nadto budowniczym i inżenierom i tym wszystkim, którzy drzewo albo lasy sprzedają lub nabywają. W tym celu niniejszy zbiór wyrachowań urządzony i objaśniony został, tak jak tego wymaga poznana potrzeba i obecny stan leśnictwa.«

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk 18 Grudnia. — Od ostatniego naszego raportu niewiele było ruchu na targach naszych zbożowych, z powodu i małych dowozów i braku spekulacji; niektóre małe partje polskiéj jasno-pstrokatéj pszenicy, przedanemi były po 900 zł. za łaszt, i to na dalsze przesyłki. Zboże tak na miejscową konsumcję jak i na przesyłkę mało ma odbytu, jednakże producenci nie ustępują i nie spieszą się z przedażą, nie zaszła przeto zmiana w cenach. Dalsze widoki na wiosnę nie łatwo dałyby się teraz obliczyć, zdaje się jednak, że za zupełnie wolnem otworzeniem żeglugi odżywi się znacznie ruch i pomimo teraźniejszéj stagnacji nie można wróżyć ogólnych strat w handlu zbożowym.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 27 Grudnia 1842.		żądają R. s	żądają k.	dają R. s	dają k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . . .	2 M. .	93	90	93	60
Gdańsk 100 talarów . . .	2 M. .	93	60	93	45
Hamburg 300 m. k. . . .	2 M. .	141	90	—	—
Londyn fun. sterlin. . . .	3 M. .	6	45	6	42
Lipsk 100 talarów . . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sreb. . .	1 M. .	—	—	—	—
Petersburg ditto . . .	1 M. .	100	—	99	50
Paryż 300 franków . . .	2 M. .	75	75	—	—
Wiedeń 150 zł. reńskich . .	2 M. .	98	10	97	80
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	93	90	—	—
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały.		—	—	—	—
Holend. dukaty nowe.		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. . .		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*) . .					
ditto ditto nowe		14	92	—	—
Obligi skarbowe na zł. 1000 . . .		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na zł. 500 . . .		—	—	—	—

(*) Wartość kuponu kop. 5f6.

SREDNIA CENA ZYWNOSCI.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono za korzec żyta rubli sr. 1 kop. 53 (złp. 10 gro. 6); pszenicy r. s. 2 k. 72 (złp. 18 gr. 4); jęczmienia r. sr. 1 kop. 81 (zł. 12 gr. 4) owsa rub. sr. 1 kop. 11 (złp. 7 gro. 2); mąki pszennéj pszedniéj r. sr. 3 ko. 80 (złp. 26 gr. —), ordynarnéj 6 ćwierci r. s. 4 ko. 5 (złp 27 gro. —), żytniéj pytlo. r. s. 2 k. 31 (złp. 15 gr. 12), gryczanéj korzec r. sr. 1 k. 95 (złp. 13 gr. —); kaszy gryczanéj zwyczajnéj r. 3 ko. 65 (z. 24 g. 10); drobnej r. s. 7 k. 56 (złp. 50 gr. 12); jęczmiennéj perłowéj r. s. 7 k. 20 (zł. 47 gr. 10) jęczm. ordynaryjnéj r. s. 2 k. 49 (złp. 16 gr. 18); — siana Centnar 100 funt. kop. 60 (złp. 4 gro.); słomy cent. 100 funt. kop. 31 (złp 2 gr. 2); — sążeń drew sosnowych r. s. 6 k. 45 (złp. 43); — wół dobry od r. s. 36 do 45; średni od r. s. 29 do 35; lichy od r. s. 21 do 28; — ciele rs. 2 k. 70 wieprz dobry od r. s. 12 do 16; średni od r. s. 9 do 11; lichy od r. s. 6 do 8; — masła funt k. 15 (gr. 30) słoniny funt k. 9 (g. 18); kartofli korzec k. 66 (zł. 4 g. 12); okowity 10téj próby garniec ko. 63 (zł 4 g. 4); szumówki 6téj próby garniec kop. 38 (złp. 2 g. 14).